



Nr. 72.

Kurytyba, dnia 24 Grudnia 1914

Rok XXII

W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA.

Cały świat chrześcijański święci dziś ową chwilę radosną, ów dzień, który był przedmiotem oczekiwania Patryarchów, przepowiedni Proroków, zwiastunem zbawienia i odkupienia ludzkości.

Święto to przedziwne jest pamiątką owej wielkiej i tajemniczej nocy, gdy na upadłym i zwątpiałym świecie otworzyły się Niebiosa i wśród wtóru chórów anielskich, zwiastujących — pokój ludziom dobrej woli — zstąpił na ziemię Ten, co miał ludzkość nieszczęsną zbawić i przywrócić jej raj utracony.

Wieki całe czekała ludzkość na to najdonioślejsze w dziejach świata zdarzenie. Aż owej pamiętnej nocy, w ubożuchnej stajence betlejemskiej spełniły się proroctwa tylu stuleci.

Bóg w człowieka postaci zstąpił na świat by wybawić nas z niewoli grzechu, by krwią Swą Przenajświętszą zmyć winy grzesznych. I odtąd wszystkie narody chrześcijańskie obchodzą pamiątkę dnia tego jako wielkie święto miłości i wesela.

Odtąd nie tylko religia, lecz poezja, sztuka, cała kultura ludzka odzwierciedlona w zwyczajach i pieśniach, słowem dusza, umysł i serce ludzkie — opromieniły dzień ten blaskiem nieprzemijającego piękna, aureolą precudnego uroku.

Pierwszym nieśmiertelnym piewą, który przekazał literaturze świata cudowną historię Narodzin Pańskich, uderzając w przepiętny ton radości — był wielki Ewangelista Łukasz.

Odtąd brzmi weselna chwala tego dnia w pieśniach poetów, rozlatacza swe blaski radosne w nieśmiertelnych dziełach pędzla i dłuta.

A tę potężną symfonię uwielbienia zdobią i wzbogacają zaciszne echa podań i opowieści ludowych, oraz uciśnione głosy dziatwy wszech narodów, boć świętem dzieci jest ten dzień jedyny.

Lecz i dorośli obchodzą święto jak dzieci. W świetle choinki nikną różnice wieku, milkną

swary i urazy a rodzina chrześcijańska pospół z gośćmi i przyjaciółmi zasiada do stołu świątecznego, ożywiona jednym duchem miłości i braterstwa. Gdy to jest najwspanialsze święto rodzin, a temsamem święto wielkiej rodziny: narodu i całej chrześcijańskiej ludzkości.

Chrześcijańskie wszelkich ras i narodów gromadzą się u złóbka Dzieciątka Bożego, które zeszło na świat, by go zbawić i odnowić. Od tego złóbka stajenki Betlejemskiej jakąż płynie dla nas nauka, czy nie wielka promienna idea miłości?

To gorące pragnienie miłości tkwi głęboko w duszy ludzkiej. Im zapamiętałej brzmią dzikie hasła walki, im w większym szale bratobójczej nienawiści godzą na się wrogie państwa i narody, tem tęskniej i tem wyżej siega myśl chrześcijanin w dniu Narodzenia Bożego ku ideałowi miłości i pokoju.

Dzisiejsza rocznica Narodzenia Dzieciątka Jezus w jak smutnym i okropnym nadchodzi mowicie? Ona, największy symbol pokoju i braterstwa, przypada na chwilę bratobójczej, niebywałej w dziejach ludzkości, walki narodów. Strumienie krwi, zniszczenie setek rodzin, śmierć i kalectwo tysięcy ludzi, pożary, spustoszenie i wyludnienie całych krajów, oto straszne widmo morderczej wojny. Nienawiść do ostatecznych posunięta granic i zaborcza żądza łupu pchnęły zdeprawowane narody Europy do wielkiego miasmowego mord.

Nie tylko w Europie, lecz niemal na wszystkich męzłach wre bój olbrzymów, zapasy tytaniczne na życie i śmierć. Gdy szczerk broni rozbrzmiewa na całej niemal kuli ziemskiej, a rzeki krwi z dzikim przelewane bywają fanatyzmem, staje przed nami znów owa błoga rocznica Narodzin Pańskich z różeczką pokoju i miłości bliźniego.

To też u jej progu woła do ludów świata głos Namiestnika Chrystusowego: »Opamiętajcie

się! Złóćcie broń przynajmniej w dzień Wigilii, choć na czas Świąt!«

Oba chrześcijańskie cesarstwa poszły za tym głosem, ugięły się przed rozkazem Watykanu. Lecz niegdyś »arcychrześcijańska«, dziś arcymasońska Francja oraz barbarzyński rząd krwawego cara w myśl swych krwiożerczych instynktów odrzucają żądanie Benedykta XV. Przeto dzięki namiętności obu największych wrogów Kościoła poleje się krew obficie, zabłyszczą łuny pożarów, pójdą w ruch rabunki i wszelkie inne okropności wojny w dzień Wigilii i Świąt Narodzin Zbawiciela Świata.

A ziemia na której najokropniej szaleje orkan morderczej wojny przemieniając ludne i bogate niegdyś miasta i łany w stepy i cmentarzyska — to Polska!

Owa, wedle słów Słowackiego, »krajina mogił i krzyżów« największe ponosi ofiary, rozdzielana i tratowana potwornie przez niszczycielskie armie dawnych zaborców. Przeto, my tu na dalekiej obczyźnie zasiadniemy dziś do stołu świątecznego z sercem pełnym troski i niepokoju o losy naszych braci nad Wisłą, naszej Ojczyzny ukochanej, której dola i przyszłość wazą się na krwawej wojennej szali.

Nadzieja w Bogu, nadzieja na sprawiedliwość dziejową, każe nam wierzyć, że z zamętu walki narodów wyłoni się upragniony nasz ideał: Wolna, niepodległa Polska!

To też przy dzisiejszym opłatku dzielimy się z wszystkimi Rodakami gorącym wspólnym życzeniem, byśmy już następujące Święta Bożego Narodzenia święcić mogli jako synowie niepodległej potężnej Polski!

Mieszkańcy dzie- wiczych lasów.

(Ciąg dalszy).

Do polowania i wojny używają łuków maczugi i wiatrówki, z której wyrzucają zatrute strzały. Umieją sami sobie z roślin przyrządzać truciznę i strzały zatrutować.

Na czele każdej osady stoi wódz, zazwyczaj z władzą dziedziczną. On rozstrzyga spory, dzieli posiadłość rolne, zarządza sprawami gminy, we wojnie zaś obejmuje naczelną dowództwo.

Pojęcia ich religijne są bardzo niewyraźne i mętne. Nie posiadają stanu kapłańskiego, spotyka się przecież i u nich zawodowych czarowników, zaklinaczy różnych chorób a nawet egzorzystów, którzy do wypędzania złych duchów używają rozmaitych praktyk zabobnych i różnego rodzaju przedmiotów.

Szczepy indyjskie wspomnianych trzech gromad mieszkające na wschodnim wybrzeżu morskim zupełnie już wyginęły, zostały wytępione przez wysłanników cywilizacji europejskiej. Obecnie przebywają jeszcze w północnej i północno-wschodniej części Stanów brazylijskich, zwłaszcza w dziewiczych lasach i nizinach dopływów rzeki Amazonki, gdzie zabójczy klimat powstrzymuje chciwą a uzbrojoną rękę »cywilizowanego« Europejczyka w pewnej przynajmniej mierze i do pewnego czasu.

Wielką czwartą gromadę stanowią liczne szczepy, zwane »tapuya« albo »ges« (cz. zes). Zamieszkują one dziewicze lasy z chodnich i południowych Stanów brazylijskich.

Z nimi spotykają się często nasi koloniści, którzy mają swe działki ziemi w pobliżu ich siedzib, dlatego też dokładniejszą podamy charakterystykę tych szczepów a o niektórych z nich poszczególnie wspomniemy.

O ile szczepy indyjskie trzech pierwszych gromad mają już pewną cywilizację o tyle plemiona czwartej gromady, tapuya, żyją z małymi wyjątkami, jeszcze w pierwotnej dzikości i stronią od wszelkiej kultury.

Niezna im zupełnie uprawa ziemi, nie umieją również robić czółen, sieci, ani zatrutować strzał; ostrze ich przecież niekiedy sporządzają ze żelaza. Jeśli im się uda skraść je od kolonistów. Całą ich bronią na polowaniu, czy na wojnie jest maczuga i łuk, którymi potrafią się doskonale posługiwać.

Plemiona te nie tworzą większych zbiorowisk, lecz rozpadają się na mniejsze, koczownicze hordy. W czasie postojów robią zamiast mieszkań jamę w ziemi i przykrywają ją liśćmi palmowymi

lub materiałem roślinnym. Takie prymitywne mieszkanie podobnie jest raczej do gniazda, niż do jakiejś budowy lub nawet do szałasów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SZANOWNYM

CZYTELNIKOM

i PRZYJACIOŁOM

naszego pisma zaszliśmy życzenia

»WESOŁYCH ŚWIAT«

Redakcyja.

Z POLSKI.

Co słyhać w Królestwie?

Na Królestwo Polskie zwróconą jest dziś uwaga całego świata. Tam bowiem rozgrywają się najważniejsze bitwy w całej bieżącej wojnie. Na pobojuwiskach Królestwa rozstrzygną się ostatecznie losy Rosyi, której albo przypadnie w udziale wszechładza i dyktatura nad Europą, albo upadek i klęska zupełna.

Od wyniku tych walk zależy też będzie przyszłość Polski; to też kilkanaście milionów braci naszych, jęczących pod knutem moskiewskim ponosi dziś wszystkie okropności wojny z niebywałym bohaterstwem i ufnością w lepsze jutro.

Warszawa wrogiem caratu.

Stosunki i nastroje panujące dziś w Warszawie ilustruje krakowski »Piast« w sposób następujący:

»Do niedawna znachodził prąd moskalcowski w niektórych, mniej oświeconych warstwach ludności warszawskiej pewną szczupłą liczbę zwolenników. Niektórym zawdzięcza się głowę manifest Mikołaja Mikołajewicza, obciążający wskrzeszenie Polski.

Jednakże niezadługo przekonano się co znaczą ułudne obietniczki carskie. Przemycane z zaboru austriackiego pisma przyniosły wieści o zniszczeniu przez Rosyan samorządu polskiego w Galicji, o zniszczeniu i zamknięciu wszystkich szkół polskich przez generał-gubernatora Lwowa, który okradł Lwów z najstarszych i najpoważniejszych zabytków kultury polskiej: Biblioteki im. Ossolińskich i muzeum im. Dzieduszyckich i zapowiedział zniszczenie polskości w całej Galicji, o ile

ten kraj dostanie się pod panowanie Rosyi?

Wreszcie wstręt i zgrozę wzbudziły wiadomości o dzikich, prawdziwie tatarskich prześladowaniach Kościoła katolickiego w Galicji, o rabunkach i paleniach wsi galicyjskich o burzeniach miast i mordowaniach tysięcy bezbronnej ludności, starców, kobiet i dzieci.

To krwiożercze znęcanie się katów carskich nad ludem naszym zaboru austriackiego, otworzyło oczy łatwowiernym obywatelom Warszawy.

Stało się dla nich jasnym i zrozumiałym, że dziki barbarzyńca Moskalka, który tępi polskości w zaborze austriackim, który zniszczył tam gotowy samorząd narodowy, niezależne szkolnictwo polskie i niweczy całą dorobek kultury polskiej, chyba nie da samorządu Królestwu Polskiemu, z włączoną gdyby wyciężył. On potrafi tylko niszczyć wszystko co polskie a nie budować, nie wskrzeszać!

A ile warte obietniczki Mikołaja Mikołajewicza dla Warszawy i Królestwa w chwili obecnej? O tem przekonała się i przekonuje dziś Warszawa na własnej skórze.

Aresztowano a nawet stracono masę najniebezpieczniejszych ludzi, dziennikarzy, literatów, księży, kupców, bankierów, pozamykano wszystkie nawet humanitarne stowarzyszenia. A połowę ludności postawiono pod surowy nadzór policyjny.

W mieście rządzi najokrutniej knut i nahażka kozacka, ów symbol »wszechsłowiańskiego braterstwa rosyjskiego«.

Nie dość jednak fizycznych znęcań i tortur nad narodem popełnianych — horda carska dokonywała na nas okropnej niewoli moralnej.

Redakcyje wszystkich pism polskich zmuszane bywają pod grozą katongi lub Sybiru do pisania wiadomości i artykułów wojennych, podyktowanych im przez policję lub ochronę warszawską.

Redaktorzy, nie chcąc być nadal narzędziem tak haniebnego czynności, nie chcąc wydawać pism w duchu rosyjskim zohydzających wszystko co polskie a przedewszystkiem narodową walkę z caratem — zamknęli swe wydawnictwa. Lecz natychmiast zmusiła ich policja pod grozą więzienia do dalszego »redagowania« swych organów pod rozkazem rządu.

W ten sposób opanował rząd carski drogą brutalnego gwałtu całą pracę Warszawy i zrobił z niej swego niewolnika ku walce z powstańczym ruchem polskim.

Ochrona warszawska nie zadowolila się tym gwałtem, lecz celem otumaniania ludu polskiego w Królestwie wydaje na własną rękę w polskim języku kilka ulot-

nych pisemek o szumnych patryotycznych tytułach: »Duch Polski«, »Radość Polaków«, »Jeszcze Polska nie zginęła« w których zachwalają »bezbłędną miłość« Rosyi ku Polsce, Rosyi, która wiedzie dziś wojnę o »wyzwolenie« Polski.

Podłota zwyrodniałych tych nikczemników carskich posunęła się tak daleko, że ochrona pospołu z policją powypuszczala z kryminalów hordę złodziei, podpalaczy i bandytów dała im broń do ręki i nazwała »legionem polskim«, rozkazując im walczyć po stronie rosyjskiej w bitwach pod Warszawą.

Rzecz jasna, że spokojni mieszkańcy obawiają się bardziej niż nieprzyjaciół tych rzemieślników, gdyż oni w wolnych chwilach rabują i łupią na wzór Rosyan w Galicji.

W taki to potworny sposób znęca się rząd carski nad Warszawą i Królestwem, starając się ludność za wszelką cenę zdeprawować i zdemoralizować. To też Warszawa wobec tak podłych zakusów, stoi dziś solidarnie w obozie śmiertelnych wrogów caratu.

Pierwszy legion polski na arenie walk w Królestwie.

Dnia 11 listopada powrócił do Krakowa pierwszy legion polski, który pod wodzą komendanta Piłsudskiego brał udział wespół z armią austriacką w walkach w Królestwie Polskiem.

Legion ten dokonał wówczas cofnięcia się ku Krakowowi, w myśl planu strategicznego austro-węgierskiej armii. W krakowskiej »Nowej Reformie« kreśli jeden z legionistów przebieg tego odwrotu:

»W celu skoncentrowania się i połączenia z nowymi większemi siłami austriackimi, naciągającemi od strony Krakowa, cofnęła się (w pierwszej połowie listopada) armia austriacka z Królestwa ku południowi.

Wraz z nią dokonywał odwrotu pierwszy nasz legion. Nagle na przestrzeni między główną armią austriacką a legionem zjawiła się silna kawaleria rosyjska, zaś u tyłów legionu ujrano liczne sotnie kozaków. Legionistom odcięty od głównej armii austriackiej groziło wzięcie we dwa ognie.

Komenda legionu wydała rozkaz marszu na bagnety przez sam środek kawalerii rosyjskiej.

Szczęściem dla naszych była pora nocna, która utrudniała orientację obu nieprzyjacielskim grupom. Pierwsi dali do nas ognia kozacy, lecz działa nasze rozprószyły ich w mgieniu oka i zmusiły do ratowania się sromotną ucieczką. Mieliśmy więc teraz przed sobą tylko jednego przeciwnika — kawalerię rosyjską — dzielącą nas od głównej armii austriackiej.

Na l...
liśmy w
walcząc
ci, przeł
przyjacie
Ten
waleryę
do niew
znać m
nem mę
gę tak
Mukden

Naza
cięskiej
sudzkieg
cięstwo
bijając
przyjacie
To t
py pierw
cego w
zasłużon
re jest
oreża i

Nowy
Legi
legionów
warunk
stowo na
wane ob
skiej.

Uciek
całymi i
tają nie
zdolni o
Rosyja
Z k
wano w
25 listo
wojskow
czelnego
skiego i
Po
nia ks.
nowi bo
wziąć u
ską w

WL
Mos
ców Lu
syjska
mieście
W P
kiś był
Rosyjan
kontryb
karę sp
kańców

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

»Ni
stwie l
mocą t
być Wa
utworzy
patron
dzy Pio
Na

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

TE
Nie
Pół
dza rad
z Berlin
za rosy
Arm
ciężkim
po dług
ła dnia
syjan do
wę. Ros
tej klę
rosyjski
nowych
ofenzyw
To
niom n
znaczn
linii dot
Pew
wno po
podaje
wojenn

Na komendę Piłsudskiego przypuściłszy w mgnieniu oka atak na bagnety i walcząc jak lwy, z zupełną pogardą śmierci, przebiliśmy się przez środek sił nieprzyjacielskich ku armii austriackiej.

Ten śmiały atak legionu wprawił kawalerię rosyjską w zdumienie; wzięty do niewoli pułkownik nieprzyjacielski przyznać musiał, że Polacy z tak nieustraszoną odwagą taką widział tylko u Japończyków pod Mukdenem i Ljaojanem.

Nazajutrz po owej pamiętnej a zwycięskiej nocy odniósł tensam legion Piłsudskiego jeszcze jedno znaczne zwycięstwo w lasku pod Michałowicami, rozbijając całkowicie dwie kompanie nieprzyjacielskie.

To też nieliczne a tak dzielne zastępy pierwszego legionu polskiego, walczącego w Królestwie zdobyły sobie dobrze zasłużoną sławę znakomitego wojska, które jest dziś prawdziwą dumą i chlubą oręża i narodu naszego.

Nowy legion polski na obronę Galicji zachodniej.

Legiony rosna! Formowanie nowych legionów odbywa się stale, mimo ciężkich warunków jakie przeżywa dziś społeczeństwo nasze zaboru austriackiego, stracone okrutnym najazdem hordy rosyjskiej.

Uciekierzy galicyjscy, przybywający całymi tysiącami do Wiednia i Pragi palają nieubłaganą żądzą odwetu — to też zdolni do broni sposobni się do walki z Rosją jako nowi legionści.

Z końcem zeszłego miesiąca uformowano w Wiedniu nowy legion, który dnia 25 listopada złożył uroczystą przysięgę wojskową w obecności przedstawicieli Naczelnego Komitetu Narodowego, Koła Polskiego i austriackiej generalicyi.

Po wysłuchaniu patriotycznego kazania ks. Biskupa Bandurskiego wyjechali nowi bojownicy nasi do Krokowa, by wziąć udział w walce z ofensywą rosyjską w Galicji zachodniej.

W Lublinie i Pabjanicach.

Moskale, chcąc przekonać mieszkańców Lublina jak wygląda w praktyce rosyjska miłość ku Polsce, zawiesili w tem mieście wszystkie pisma polskie.

W Pabjanicach, które przez czas jakiś były zajęte przez Niemców nałożyli Rosyanie po powrocie swym na ludność kontrybucję w wysokości 50 000 rubli, za karę spokojnego zachowywania się mieszkańców wobec wojsk niemieckich.

TELEGRAMY

Niemcy znów pod Warszawą.

Północnoamerykańska prasa potwierdza radiogram wysłany dnia 21. b. m. z Berlina doroszący o nowej klęsce oręża rosyjskiego w pobliżu Warszawy.

Armia generała Hindenburga, w zwykłym swym pochodzie na Warszawę, po długich i morderczych walkach zajęła dnia 18 b. m. Łowicz, zmuszając Rosyjan do odwrotu na Sochaczew i Warszawę. Rosyjskie telegramy nie zaprzeczają tej klęski. Powiadają tylko, że wojsko rosyjskie skoncentruje się niebawem na nowych liniach, skąd przedsięwzięcie ofensywę ze zdwojoną energią.

To przyznanie się do odwrotu ku liniom nowym, oznacza przecież niedwuznacznie że armię rosyjską wypędzono z linii dotychczasowych.

Pewien rosyjski generał, który niedawno powrócił z Warszawy do Petrogradu podaje następujące informacje o planach wojennych Niemców w Królestwie:

»Niemcy posiadają obecnie w Królestwie 1 milion 600.000 wojska. Za pomocą tak ogromnej siły zamierzają zdobyć Warszawę, Kowno i Grodno, poczem utworzyć chcą wielką linię bojową, opatrzoną w sznur, rozciągającą się między Piotrkowem a Iwangorodem.

Na tej linii obronnej zatrzymują się

Niemcy przez jakiś czas a równocześnie wysłać część swych sił z nad Wisły, przeciw Francji.

Rosyjskie źródła utrzymują, że kilka nowych armii spieszy z głębi Rosji na pomoc Warszawie.

Zwycięska ofensywa Austrii.

Urzędowy telegram wiedeński donosi że opór armii rosyjskiej w Galicji zachodniej został na całej linii złamany. Austriacy ścigają uciekającego w kierunku wschodnim nieprzyjaciela wypierają go z zajmowanych pozycji i zabierają ogromną ilość jeńców.

Mimo strasznego oporu Rosyan, pokonali ich Austriacy w kilku bitwach nad Dunajcem i zajęli miasta Jasło i Krosno.

Nawet telegramy p. trogradzkie przyznają, że armia austriacka dokonywa ogromnych wysiłków, by wyprzeć Rosyan z Galicji.

Jednakże siła i zaciętość rosyjską jest też niemała.

Klęska Rosyan nad Pilicą.

Wiedeński telegram urzędowy utrzymuje, że połączone armie austriacka i niemiecka przekroczyły rzekę Pilicę i w kilku krwawych potyczkach zmusiły kawalerię rosyjską do odwrotu za rzekę Niedę.

Krytycy wojskowi uważają położenie armii rosyjskiej w Królestwie za fatalne i beznadziejne.

W Prusach Wschodnich.

Pod Pilkallen (w Prusach Wschodnich) została kawaleria rosyjska zupełnie rozbita. Rosyanie musieli się cofnąć ku wschodowi ze znacznymi stratami w jeńcach i poległych.

Straty angielskie na morzu Niemieckim.

Minister marynarki niemieckiej podaje do wiadomości, że swego czasu na północnym wybrzeżu Irlandyi zostały przez niemiecki torpedowiec zatopione 2 drednouthy angielskie »Colimrood« i »Bembow« — co angielski minister marynarki trzyma w tajemnicy.

Budowa nowych torpedowców niemieckich.

Niemcy budują pospiesznie 40 podwodnych torpedowców, każdy o 99 tonach objętości. Udoskonalenie ich prześciga wydajność wojenną eskadry angielskiej.

Kraków po odparciu Rosyan.

Zarówno wiedeńskie jak i londyńskie telegramy stwierdzają zgodnie, że w Krakowie panuje ogromna radość z powodu odparcia wojsk rosyjskich z pod miasta.

Urzędowy telegram wiedeński utrzymuje, że wojska rosyjskie znajdowały się w najkrytyczniejszej chwili tylko we wschodniej okolicy Krakowa, zaś w zachodniej i północnej stronie miasta nigdy ich nie było.

W Sochaczewie.

Według telegramów z Londynu pochodzących, armia generała Hindenburga zajęła Sochaczew i przygotowuje się do oblężenia Warszawy.

Przeciw Turcyi.

Rzymska »Tribuna« donosi że Rosya i Anglia zawarły tajny układ, na mocy którego w razie pokonania Turcyi Konstantynopol i Dardanele przypadną obu, wymienionym państwom.

Natomiast wschodni sąsiad, turecki, Bułgaria, zajęła dziś wobec wojującej Turcyi stanowisko nader przychylnie. Rząd bułgarski oświadczył, że do Adryanopola żadnych nie żywi pretensyi a Turcyi walczącej z Rosją przeszkadzać nie myśli.

Włochy wobec Austrii i Turcyi.

W czasach ostatnich nartują uporczywie w prasie europejskiej pogłoski jakoby wskutek rozruchów plemion arabskich w Trypolisie stosunki między Włochami a Turcją oraz Włochami a Austrią były silnie naprężone a nawet groziły wybuchem włosko - austriackiej oraz włosko - tureckiej wojny.

Jednakże przeciw tym przypuszczeniom przemawiają kroki dyplomacyi niemieckiej, która stara się za wszelką cenę utrzymać między Włochami, Austrią i Turcją jaknajlepsze stosunki.

Ze starania Niemiec w Rzymie pomyslny przybierają obrót, tego dowodem serdeczne przyjęcie nowego ambasadora niemieckiego v. Buehlowa, któremu nie szczędził upewnień przyjaznej wzajemności zarówno król jak i rząd włoski.



Pelotas 29 11 1914.

Szanowna Redakcjo!

Prosimy o łaskawe umieszczenie tych kilku słów korespondencji:

W naszym mieście Pelotas zostało założone dnia 3. maja 1904 r. z inicjatywy p. J. Dobrzyńskiego, towarzystwo im. Henryka Sienkiewicza. Wyżej wymieniony pan oraz p. Wolski byli głównymi działaczami. Panowie ci, korzystając ze swej pięknej wymowy stawiali wnioski o których przeprowadzenie według własnego życzenia usilnie się starali. To postępowanie zniechęciło członków, którzy przestali na posiedzenia uczęszczać i wkładki płacić, wskutek czego towarzystwo niebawem upadło.

Obecnie zostało ono znów do życia powołane, a to głównie za staraniem p. Teodora Brzeskiego i p. Ludwika Skierjeszyńskiego. Wstąpiło wielu ludzi młodych i energicznych a warunki dla rozwoju towarzystwa są dziś dość pomyslnie przeto żywym nadzieję, że teraz już towarzystwo nasze nie upadnie.

Prezes: Teodor Brzeski

Sekretarz: Piotr Olendzki.

Porto Alegre 13-12. 1914.

Do Szanownej Redakcji »Gazety Polskiej«

Dnia 26 grudnia b. m. urządzi komitet skonfederowanych towarzystw polskich w Porto Alegre przedstawienie amatorskie na korzyść wdów i sierót w Polsce.

Odegrany będzie obraz historyczno-ludowy »Kościuszkę pod Raclawicami« w 5 ciałach a 7-miu odsłonach.

Za komitet

M. Fr. Szymański

przewodniczący

Lucena 14 grudnia.

Szanowna Redakcjo »Gazety Polskiej«

W naszych stronach gospodarzą fanatycy na dobre. Jest tu wprawdzie ze 100 żołnierzy, ale ci są bezradni. Ludzie uciekają ze strachu przed fanatykami w głąb kolonii. Wszelki handel ustał. Napadom fanatyków i przerażeniu niema końca.

S w ó j.

Z Parany.

Cruz Machado, 16-go grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Jakkolwiek dużo rodaków już się kłóci o to, kogo za brata uznać czy Moskała, który ma dla nas najhukę i Sybir czy też Niemca, który ma wyłączenie i wrzesińską metodę, to my widząc że przez takie nieplodne swary wytwarza się pomiędzy nami nowa Targowica, najczarniejszy punkt w historii narodowej, chcieliśmy przez nowe składki na fundusz wojenny i przez ogłoszenie ich w Gazecie Polskiej zaznaczyć nasze przekonanie, że na tle braterskich waśni a nawet bratobójczej walki, nie wskrzesi nam Bóg ojczyzny naszej, lecz owszem wskrzesi ją, jeżeli wszyscy ta samą myślą i tą samą miłością ojczyzny spojoni, czynić

będziemy co jasno pojmujemy jako obowiązek nasz obecny.

Obowiązkiem zaś naszym obecnym, wobec którego nie masz rozdwojenia, jest: gromadzić fundusze, zapasy a w sercu żar wiłkiego poświęcenia. A jeżeli obecnie te obowiązki spełnimy to pewni jesteśmy że przyjdzie czas kiedy sam Bóg nam wskaże sojusznika godnego naszej krwi, a jeżeli nie masz go dla nas na szerokim świecie to wzmocni ramię nasze i bodaj wojsko niebieskie, jak za czasów machabejskich, wyśle nam na pomoc by zmiażdżyć tyranów i wrócić nas wolnych na Ojczyznę łono.

Dalej Bracia! dalej do składek, do ofiar! to więcej popłaca jak waśnie braterskie. — Na naszej ubożej kolonii złożyli w dalszym ciągu na fundusz wojenny: Jan Gadomski 2\$, Piotr Mańko 500 rs, Andrzej Garbuś 2\$, Błażej Matysiewicz 1\$, Marcin Jaworski 600 rs. Józef Rzewuski 2\$, Tomasz Kot 600 rs. Stan. Nowak 1\$, Walery Tucholski 3\$, P. Zofia Tucholska 2\$, Tadeusz Tucholski 1\$, Zdzisław Tucholski 1\$, Włodzimierz Tucholski 1\$, Czesio Tucholski 1\$, Zosia Tucholska 1\$. Razem 19\$700

Dawniej ogłoszone 13\$900

Ogólna suma 33\$600

Pieniądze są złożone w redakcji »Gazety Polskiej«.

Cruz Machado. dnia 10-go 12. 1914.

Szanowna Redakcjo!

Każdy nam to przyzna, że w trudnych czasach chroni przed zwątpieniem wiara w lepszą przyszłość.

Ona to otuchą napełnia skolatanego ducha i pobudza do nadzwyczajnych wysiłków. — Trudne czasy przechodzimy na naszej kolonii ale wiara w nadejście lepszych czasów ożywia wszystkich nie tak bardzo z powodu że kukurudza i fasola rokuje dobry zbiór lecz przedewszystkiem, że wszkole naszej prowadzonej przez Wiel. Siostry Rodz. Maryi rozwija się pomyslnie i obiecuje obfity plon duch naszej dziatwy. Ostatecznie bowiem nic nie zdoła uszczęśliwić rodziców, jeżeli wiedzą że zdzieci swych nie doczekają się pociechy.

W zrozumieniu tej prawdy, wiemy bardzo dobrze, że potrzeba nam szkoły która nie tylko rozum oświeca światową nauką, lecz także umysł i serce kształci i na dobrego człowieka wychowuje.

Ze nasza szkoła wychowuje dzieci nasze na porządnych ludzi o tem byliśmy przekonani widząc zmianę w ich prowadzeniu się: że także umysł naszych dzieci nadzwyczaj prędko wzbogaca się w rozmaite nauki potrzebne człowiekowi, przekonaliśmy się przy okazji popisu dziatwy szkolnej dnia 5 go grudnia r. b. Rzetelnie mówimy że zdziwienie nasze nad znakomitymi postępami naszych dzieci w nauce nie miało granic i że wszyscy którzy przybyli na popis z lepszą otuchą wrócili do domów swoich bo przekonali się że w dziatkach swych gromadzą się skarby nauki i dobrego wychowania, a więc choćby wszystkie inne na dzieje zawiody to z dziatwy zostanie na tej kolonii pociecha i wiara w lepszą przyszłość.

A ponieważ to zawdęczamy naszym Czcigod. Siostrom nauczycielkom dla tego im raz jeszcze publicznie wyrażamy nasze uznanie i naszą wdzięczność

Jeden za wielu.

Zawiadomienie.

Zarząd Komitetu Obrony Narodowej zawiadamia Sz. Delegatów Towarzystw »Kółka Młodzieży Polskiej« — »Sokoła« — »Św. Stanisława« — »Tadeusza Kościuszki« — i »Łączność i Zgody« o konieczne przybycie w ważnej sprawie na zebranie mające się odbyć w dniu 29 go grudnia t.j. w poniedziałek b. m. Początek o godzinie 7-jej wieczorem w lokalu Kółka Młodzieży Polskiej.

Za zarząd K. O. N.

Witold Wierzbowski.

Małe mieszkanie

do wynajęcia przy ulicy Saldanha Marinho N. 129. u p. Franciszka Kurcia go

Fabryka

ram do obrazów, oraz skład zwierciadeł,
obrazów i mebli.

BERNARD GROCHOCKI

Kurytyba — rua America 82.

Wykonuje się wszelkie roboty staran-
nie, po cenach umiarkowanych.

WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Stefeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi,
okien, schodów, jakoteż meble od poje-
dynczych do najwspanialszych, po wszel-
kich cenach.

Przyjmuje się obstalunki także i z po-
za Kurytyby.

Okulista**Dr. Juliusz Szymański**

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, szy, nos i gardło* w Kurytybie
od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11
Mieszkanie: *Fraça Osorio Nr. 1.*

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

„Sanatorio Araucaria”

Chorzy z prowincji mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.

Jedyna w Paranie

POLSKA FABRYKA PAPIEROSÓW

I TUTEK,

IMPORT TYTONI

z pierwszorzędných fabryk

L. Szczerbowski

W TRES BARRAS — PARANA

Poleca Szan. Publiczności swe wyroby tyto-
niowe, jakoto papierosy z ustnikami:

„RIO TIGRE” mieszanina z tureckim tytoni em

„TRES BARRAS” tytoń goyano, z tureckim.

„NORTAN”, „IDEAL”, „LUXO”.

Fabryka nagrodzona na wystawach kilkoma
medalami.

Dla PP. Kupców odpowiedni rabat.

Popierajmy polski przemysł!!**BACZNOŚĆ****ROLNICY!**

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie
wprowadzić do gleby te materiały poka mowe,
które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się
najłatwiej przez zastosowanie naszego **szucz-
nego nawozu**, który okazał się wszędzie jako
wyborny i przysporzył niezrównane wyniki.
Nasze szuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d.
złożone są ze składników, które naukowo zba-
dane, odpowiadają w zupełności praktycznemu
zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wżać zamiast naszych chemiez-
nych nawozów lichych naśladownictw, które od-
rzucić należy i zwraca się uwagę na naszą mar-
kę ochronną, która na każdym worku uwidocz-
niona jest znakiem **(Pik - As)**.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Carrapatos?**Bernas?**

Hodowcy bydła! Koloniści!

używajcie

Isis-Bichorol

MARCA REGISTRADA

środek niezawodny przeciwko pasożytom bydłecym
jak: podskórnym robakom wszelkiego rodzaju,
kleszczom, wszom, pchłom i t. p.

„Isis-Bichorol”

z powodu swoich właściwości desinfekcyjnych unie-
szkodliwości ukąszenia zmij i węzów.

Jest tani. Jedna flaszeczka kosztuje tylko **1\$600.**

w miejscu, bez opłaty przesyłki.

Nie wietrzeje, nie psuje się chociaż jest w otwar-
tem naczyniu.

Dostać można wszędzie!**KRAWIEC POLSKI****JAN FAUCZ**

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich ko-
lorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — **Ceny przystępne.**

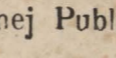
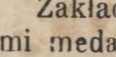
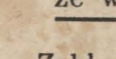
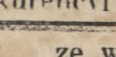
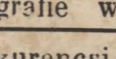
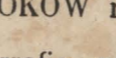
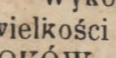
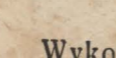
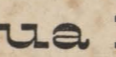
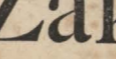
Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.

Skład kapeluszy**»VENUS«**

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

CENY UMIARKOWANE.

Dla p. Kupców rabat.



Stanisław Wojski
Curityba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na
składzie: duży wybór ka-
peluszy, i parasoli wszelkich
gatunków dla mężczyzn, pań i
dzieci. Dług sortyment lasek, obuwia,
koszul, krawatów, manszetów, kolnierzyków,
kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy
Naprawia się parasole.
Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien
odwiedzić ten skład.

Zakład Fotograficzny**„VOLK”**

rua 15 de Novembro Nr. 72.

Wykonywa zdjęcia fotograficzne od najmniejszych formatów (mignon)
do wielkości naturalnej — Przyjmuje się zamawiania ZD JEĆ OSÓB lub
WIDOKÓW nawet poza Kurytybą.

Fotografie wykonywa na najnowszym i najlepszym kartonowym papierze
Konkurencji się nie obawia — tak ze względu na cenę przystępną jakoteż
ze względu na sumienne i doskonale wykończenie robót.

Zakład ten, najstarszy w całej Paranie, odznaczony niejednokrotnie
złotymi medalami na wystawach w których brał udział poleca się, Sza-
nownej Publiczności.

**«Atlantica»**Telefon 395 **Kurytyba** Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaszka	6.500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6.500
Paranaense, jasne	"	4.300
Coritibana, jasne	"	4.500
Iguassu, ciemne	"	4.300
Culmbach leczniczy	pół flaszki	6.000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3.000
Gazoz, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2.300
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2.000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	"	3.000
Gingibre	cała flaszka	2.500

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.